Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 30 MAJA 1933 NR. 63

I znów ten nieszczęsny „pakt czterech“!

Dużo wrzawy narobił niedawno temu w całym świecie politycznym ów „pakt czterech“, wykombinowany przez Mussoliniego, w porozumieniu z Mac Donaldem i Hitlerem. Pakt ów, oparty na ścisłej współpracy czterech największych mocarstw Europy, oznaczał wyraźną dyktaturę nad całą Europą, bo jakie zresztą z państw europejskich byłoby zdolne przeciwstawić się woli i postanowieniom tych czterech potęg. A ponieważ jedną z przewodnich myśli tego paktu było „pokojowe“ przeprowadzenie rewizji traktatów pokojowych, a więc i rewizji granic, łatwo można sobie wyobrazić, jak wielkie niebezpieczeństwo krył on w sobie dla Polski. Jedynie Francja wysunęła przeciw temu projektowi poważne objekcje, zdając sobie sprawę, że stanowi on dla niej pułapkę — bo ją oderwie od jej sprzymierzeńców, jak Polski, Rumunji, Czechosłowacji, Jugosławji, a wciągnie do towarzystwa, gdzie stale będzie w mniejszości.

Pozatem jednak przeciw temu projektowi wystąpiły bardzo stanowczo tylko te wszystkie państwa, w których prawa i interesy on godził, a więc Polska i Mała Ententa. Jednak i to podnieść należy, że we Francji, jak niemniej Anglji zaczęła się budzić odruchowo coraz silniej reakcja opinji publicznej przeciw niemu.

Ostateczny jednak cios paktowi temu zadali sami Niemcy. W chwili bowiem, gdy jeszcze wahały się jego losy, nie tylko że Niemcy nie zaprzestali rozpętanych brutalnie gwałtów i okrucieństw względem żydów i mniejszości narod. i własnych rodaków innych przekonań społeczno-politycznych, ale je jeszcze spotęgowali, co wywołało żywy odruch potępienia w całym świecie cywilizowanym. Dość wspomnieć, jakiego przyjęcia doznał wysłannik hitlerowski, Rosenberg, w Anglji i przedstawiciele Niemiec w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Nieprzychylny dla Niemców i ich projektu nastrój w Anglji najdobitniej uwydatnił się na posiedzeniu parlamentu, gdzie przedstawiciele wszystkich angielskich stronnictw jednomyślnie napiętnowali hitlerowskie metody rządzenia. Wówczas to uważano cały ten projekt wogóle już za pogrzebany i poruszona nim do żywa opinja publiczna poczęła się uspakajać. Aż tu naraz prasa codzienna przyniosła alarmujące wieści, że ten rzekomo na dobre pogrzebany projekt paktu czterech znów odżył i lada chwila ma nastąpić jego podpisanie. Skąd ten nieoczekiwany zwrot? Było pewnem, że ci, którzy wówczas z tym projektem paktu wystąpili, nie dadzą tak łatwo za wygrane mimo chwilowego swego niepowodzenia. Zarówno Hitler, jak i Mussolini, jak i premjer Mac Donald czuli się dotknięci, że ich pomysł miał pójść na śmietnik i tem bardziej się uwzięli, by za wszelką cenę go wprowadzić w życie. Aby jednak w opinji publicznej przygotować przychylny dlań nastrój, Mussolini pouczył Hitlera, żeby tak nie „wrzeszczał“ za wojną i rewizją granic, bo takie głosy świat straszą, ale żeby też raz uderzył i w tony pokojowe. No i Hitler usłuchał. — Mowa, którą ostatnio wygłosił w Reichstagu, miała właśnie na celu uspokojenie opinji publicznej wygrywką pokojowych melodyj. A ponieważ ten cel pod pewnym względem osiągnięto, przeto w Rzymie i Berlinie uznano chwilę za odpowiednią do ponownego wystąpienia z owym projektem paktu. Nie można było oczywiście go pokazać w pierwotnej jego postaci, gdyż za bardzo raził. Zmieniono go przeto odpowiednio, obcięto pewne jego ostrości i usunięto najbardziej rażące żądła i podano go w tak zmienionej formie.

I aczkolwiek on obecnie jest mniej niebezpieczny, to jednak nie można go nazwać łagodnym barankiem z chorągiewką pokoju. Przeciwnie, kryje on i teraz jeszcze w swem zanadrzu podstęp i zdradę. Bo czy tak czy owak, jego dążeniem jest stworzenie przewagi czterech mocarstw nad całą Europą i przez to możność narzucania jej swej woli. Bo, gdyby tak nie było, pocóż by on wogóle był potrzebny! I stąd też Polska słusznie postępuje, że z całą stanowczością się przeciw niemu zwraca.

„Pakt czterech jest albo zbyteczny albo... niebezpieczny“.

Ostra krytyka ze strony b. prem. Herriota.

Paryż, 25 5. „Intransingeant“ w komentarzu do wczorajszych obrad komisji spraw zagran. Izby, która zajmowała się dyskusją nad paktem czterech mocarstw, pisze, że, sądząc z głosów komisji, pakt ten nie cieszy się we Francji żadną szczególną sympatją.

Poseł Ybarnegaray i Herriot z niezadowoleniem podkreślili, iż pakt czterech mocarstw wysuwa na pierwsze miejsce postulat możności rewizji traktatów pokojowych. Z drugiej strony projekt paktu wywołał zaniepokojenie we Francji z powodu zagrożenia jej stanowiska w Europie. Francja dysponuje obecnie w Genewie naturalnem poparciem swoich sojuszników, a nie jest pewna, czy będzie mogła znaleźć front wśród członków paktu czterech. Francja życzy sobie zbliżenia do Włoch, a nawet do Niemiec, jakkolwiek sama w to nie wierzy, ale porozumienie uda się znaleźć dopiero wtedy, jeżeli Francja nie będzie zagrożona w swoich interesach.

„Herriot oświadczył — pisze dalej dziennik paryski, — że pakt nie posiada żadnego znaczenia albo nie powinien nikogo niepokoić z wyjątkiem... Polski i Małej Ententy. Jest więc niekonieczny albo niebezpieczny!“. W tem oświadczeniu przewodniczącego komisji spraw zagranicznych wypowiedziane są uczucia całego narodu francuskiego — kończy dziennik.

Francuski kontrprojekt w sprawie paktu czterech.

Paryż. „Petit Parisien“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że Francja stawiła swój własny kontrprojekt paktu czterech.

Polska wybierze moment wyciągnięcia konsekwencyj z podpisania paktu 4-ch.

Warszawa. Podana przez dwa dzienniki zagraniczne: francuski „Petit Marseillais“ i angielski „Evening Standard“ pogłoska, jakoby rząd polski zgłosił wobec rządu francuskiego wystąpienie z Ligi Narodów, na wypadek podpisania paktu czterech — nie odpowiada prawdzie.

O tego rodzaju deklaracjach zarówno ze strony delegata polskiego przy Lidze Narodów, p. Edwarda Raczyńskiego, wobec delegata Francji, min. Paul Boncoura, jak ze strony ambasadora Polski w Paryżu, p. Chłapowskiego, wobec premjera francuskiego Daladiera w Warszawie, nic niewiadomo.

Rząd polski prowadzi szczegółowe rozmowy w poszczególnych, interesujących Francję i Polskę sprawach z rządem francuskim. Nie mógł jednak tych rozmów z rządem zaprzyjaźnionej republiki prowadzić drogą enuncjacyj prasowych i dlatego podane przez te dwa dzienniki zagraniczne nieistniejące szczegóły rozmów przedstawicieli Polski z ministrami Francji należy położyć na karb dowolnych domysłów. Jeżeli rząd polski ma coś do zakomunikowania rządowi francuskiemu, to informuje go wprost o swem stanowisku.

Stanowisko rządu polskiego w sprawie paktu czterech jest znane. Jest ono negatywne. Jeżeli wyciągnięto takie wnioski z tego negatywnego stanowiska, któremu dał wyraz ostatnio w Genewie p. Raczyński, a w Paryżu p. Chłapowski — to prawdopodobnie dlatego, że rząd polski oświadczył, iż podpisanie paktu czterech zmieni oblicze Ligi Narodów. Nie trzeba będzie opuszczenia przez Polskę Genewy, ażeby w razie podpisania paktu czterech Liga Narodów straciła swój charakter i zmieniła swe dotychczasowe oblicze. Rząd polski ma dostateczną możność obrony swych interesów na innych drogach. Nie między stosować metody gróźb wobec sojusznika, z którym omawia poszczególne interesujące go zagadnienia.

Polska grozi wystąpieniem z konferencji rozbrojeniowej,

jeżeliby pakt czterech został podpisany.

Paryż. Jedno z największych francuskich pism prowincjonalnych, a mianowicie marsylski dziennik „Petit Marseillais“ przynosi w dzisiejszym numerze sensacyjną wiadomość z Paryża, że we wtorek zgłosił się ambasador Rzplitej Polskiej, Chłapowski, do premjera republiki francuskiej, Daladiera — wręczając mu notę polską, precyzującą negatywne stanowisko Polski wobec paktu czterech.

Według tej noty Polska zamierzałaby zrezygnować z dalszego udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej, jeżeli Francja podpisałaby pakt czterech mocarstw.

Wspólny front Anglji i Ameryki w Genewie

w sprawie konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 27. 5. Havas donosi z Waszyngtonu i Londynu, że prezydent Roosevelt odbył wczoraj dłuższą bezpośrednią rozmowę telefoniczną z min. Simonem w Londynie.

Roosevelt miał Simonowi zwrócić uwagę na fakt, że, o ile konferencja rozbrojeniowa nie skończy się pozytywnemi wynikami, wówczas Stany Zjednoczone zupełnie wycofają się z współpracy w polityce europejskiej i ogranicza się jedynie do spraw, obchodzących je bezpośrednio.

Roosevelt miał dalej podkreślić, że podobna deklaracja rządu angielskiego mogłaby wywrzeć jeszcze większy nacisk na pozostałe państwa i znacznie przyczyniłaby się do załamania oporu, posuwając realnie prace obecnej konferencji.

Min. Simon odpowiedział, że plan Roosevelta jest bardzo prosty i miał przyrzec podobną deklarację oficjalną rządu brytyjskiego.

Paderewski przeciw rewizji traktatów.

Wywiad dziennika paryskiego z genjalnym muzykiem.

Paryż. „La Liberte“ drukuje wywiad z Ignacym Paderewskim, w którym genjalny muzyk wypowiada się kategorycznie przeciwko wszelkiej rewizji traktatów, nie znajdując dostatecznych przyczyn objektywnych do jakichkolwiek zmian.

Paderewski zwrócił uwagę, że prezydent Roosevelt w orędziu swoim sprawę tę przemilczał. Będąc wielkim zwolennikiem pokoju powszechnego, Paderewski uważa, że jest to sprawa dalekiej przyszłości i dlatego wypowiada się za koniecznością utrzymania statut quo w zbrojeniach państw, które dały dowód przywiązania do ideałów pokojowych, a to jest najlepszą gwarancją uniknięcia straszliwego kataklizmu.

P. Rosting nie będzie

Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Genewa. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów wysunięto kandydaturę p. Rostinga na stanowisko dyrektora sekcji mniejszościowej sekretarjatu Ligi Narodów, które niebawem będzie opróżnione w związku z nominacją dotychczasowego dyrektora podsekretarzem generalnym Ligi Narodów. Nominacja p. Rostinga będzie potwierdzona w czasie sesji wrześniowej Rady.

W ten sposób przesądzone jest, że upływający w dniu 1 października mandat p. Rostinga na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku nie będzie przedłużony. Jednocześnie będą obsadzone stanowiska dyrektora biura dla spraw gdańskich i zagłębia Saary w sekretarjacie Ligi Narodów, które z powodu nominacji Rostinga wysokim komisarzem nie były obsadzone.

Ambasador Chłapowski u Paul-Boncoura.

Paryż, 27. 5. Paul Boncour przyjął ambasadora Chłapowskiego.

Projekt ustawowego zabezpieczenia wkładów

przyjęty w senacie amerykańskim.

Waszyngton. Projekt ustawy o gwarancji depozytów, wniesiony przez demokratycznego senatora Glassa oraz członka Izby reprezentantów Steagala, został w senacie przyjęty.

Nowa ta ustawa przewiduje gwarancję rządową w wysokości 100 proc. za wkłady do 10.000 dolarów, 75 proc. — do 50.000 dolarów, za wkłady wyższe — 50 proc. gwarancję.

Urząd skarbowy oraz zainteresowane banki stworzą w tym celu fundusz, zabezpieczający w wysokości 400 miljonów dolarów.

Obniżka stopy dyskontowej w Nowym Jorku.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą, że Federal Reserve Bank w Nowym Jorku obniżył stopę dyskontową z 3 na 2,5 proc.

Jeszcze 5000 banków w Stanach Zjedn. jest zamkniętych.

Nowy Jork. Zmamiennym dla krytycznej sytuacji w Stanach Zjednoczonych jest fakt, że dotychczas jeszcze pozostaje zamkniętych 5000 banków, co stanowi 27 proc. ogólnej liczby banków w Stanach Zjednoczonych.

Pozatem ponad 3000 banków oczekuje zezwolenia na otwarcie, które, jak wiadomo, może nastąpić dopiero po zbadaniu przez władze ich stanu finansowego.

Przed stabilizacją dolara i funta?

Paryż. Z Waszyngtonu donoszą, że niebawem rząd Stanów Zjednoczonych ogłosić ma deklarację, dotyczącą stabilizacji dolara i funta szterl. Sprawa ta otoczona jest narazie tajemnicą. Koła finansowe Ameryki przypuszczają jednak, że stabilizacja nie będzie ostateczna. Embargo na złoto będzie w dalszym ciągu utrzymane, natomiast stabilizacja oparta będzie na faktycznym stanie rzeczy, ustalonym ostatnio na światowych rynkach pieniężnych dzięki interwencji Londynu i Nowego Jorku.

Mordercy śp. Grotkowskiego.

Lwów. W dniu 29 bm. przed sądem okręgowym we Lwowie odbędzie się proces o zabójstwo akademika, śp. Grotkowskiego i ciężkie uszkodzenie ciała akademika Pietruszki.

Na ławie oskarżonych zasiądą trzej żydzi: M. Katz, Izaak Tum i Nehemjasz Keller. Katz odpowiada za zbrodnię zabójstwa, dwaj inni za udział w bójce ze śmiertelnym skutkiem. Katz przebywa w więzieniu.

Aresztowanie narod. działaczy w Poznańskiem.

W Rawiczu zostali aresztowani działacze narodowi pp. Gałęski, prof. Sanok, Borowicz i Lemanek. P. Lemanek został po przesłuchaniu zwolniony, reszta aresztowanych znajduje się nadal w więzieniu.

W Poznaniu, w poniedziałek, na polecenie prokuratora sądu okręgowego, przeprowadzono szczegółową rewizję w mieszkaniu p. Pawła Dąbrowskiego, studenta WSH., poczem go aresztowano.

Aresztowani w dniu 15 bm. przywódcy akademickiej młodzieży narodowej pp.: Wyganowski, Szyszczyński, Janiszewski, Szadkowski i Sleciechowski pozostają w więzieniu już ósmy dzień. Pozwolono na dostarczenie uwięzionym książek naukowych. Oskarżeni są o opór władzy i o organizowanie manifestacji przeciw nowej ustawie o szkołach akademickich.

Czy szerokie masy ludności

w Polsce są w stanie jeszcze bardziej obniżyć swą stopę życiową.

Na to odpowiada tczewski „Goniec Pomorski", co następuje:

„Nie możemy zostawić bez uwag nawoływania pułk. Sławka do obniżenia stopy życiowej. Mogą obniżyć stopę życiową rozmaici sanatorzy, popierani przez sanację kartelarze, bo przecież zniszczone społeczeństwo, a zwłaszcza masy rolnicze i bezrobotni w miastach żyją w warunkach wprost strasznych. Przed paru dniami w „Gazecie Gospodarczej" p. Chmielewski o życiu wsi pisał, co następuje:

„W marcu bieżącego roku w powiecie siedleckim większość gospodarzy nie miała zupełnie zboża na chleb, a wielu nie miało nawet nasion do siewu...

W województwach północno-wschodnich głodowanie ludności wiejskiej w wielu okolicach jest dosyć pospolitem zjawiskiem, a pokrzywa i lebioda na przednówku w wielu chatach bywa zwykłem, a nieraz jedynem pożywieniem.

Coraz gorzej też przedstawia się pożywienie naszej ludności wiejskiej pod względem jakościowym. Wiele rodzin gospodarskich chleb jada tylko po żniwach, a potem już tylko od czasu do czasu. Jaja, masło, ser, słonina — u gospodarzy małorolnych, a często nawet u średniorolnych — należą do rzadkich przysmaków.

Pospolitem, codziennem pożywieniem naszej ludności wiejskiej są ziemniaki i to nie zawsze okraszone. Do tego dochodzą kasza, kluski i mleko, ale nie u wszystkich, małorolni bowiem przeważnie, a przynajmniej większą część roku, poprzestają na samych ziemniakach".

I czy ci ludzie mogą sobie teraz radzić sami?

Przekonani jesteśmy, że i ten zjazd, przez sanatorów zwołany, (ostatni zjazd gospodarczy we Warszawie przyp. red.) i przez nich silnie pilnowany, nie da wiele więcej od znanego już „tygodnia rolniczego".

Przyznajemy, że o poprawie gospodarki może i musi zadecydować **społeczeństwo.** Ale to **społeczeństwo musi być inaczej traktowane i ci, którzy państwem kierują, muszą pamiętać o tem, że nie społeczeństwo dla nich, ale oni są dla społeczeństwa. Dopóki nie nastanie zasadnicza zmiana w systemie rządów i w odnoszeniu się do społeczeństwa, dotąd nie może być mowy o poprawie gospodarczej. Poprawa gospodarcza zależna jest od całej polityki w państwie."**

Przejęcie władzy na Zamku

nastąpi w dniu 4 czerwca rb.

Warszawa. W dniu 4 czerwca, tj. w dniu, w którym upływa 7-letnia kadencja Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego, odbędzie się na Zamku uroczystość objęcia przezeń władzy na następną kadencję. W uroczystym akcie wezmą udział Rząd, marszałkowie izb ustawodawczych, podsekretarze stanu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i wyższego duchowieństwa.

Komitet ekonomiczny ministrów.

Warszawa, 27. 5. W piątek, dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet ten prowadził dyskusję nad referentem ministra przemysłu i handlu na temat zagadnień handlu zagranicznego oraz rozważał kwestje, związane z polityką zbożową i wysłuchał sprawozdania z dotychczasowego przebiegu prac komisji taryfowej, funkcjonującej przy ministrze komunikacji.

Przemówienie

adw. dr. Pawła Ossowskiego przed Sądem Apelacyjnym w sprawie zajść gdyńskich.

(Ciąg dalszy).

Jak to było z wywróceniem bramy?

Drogę zastąpiła OWP. policja gdyńska w osobach pp. Szacherskiego i Lipiona. W chwili, gdy ostatnie szeregi Sokoła przechodziły przez bramę, czwórki P. W. P. chciały wyjść za Sokołem. Nastąpiły wezwania O. W. P. do zaprzestania pochodu, do rozejścia się, O. W. P. zatrzymał się w pochodzie, oskarżeni Ciesielski i Pieper starali się pertraktować z policją, zaręczać, że do żadnego zamącenia uroczystości nie przyjdzie, że do tego nie dopuszczą. Wszystko nic nie pomogło — gdy szeregi O. W. P. zbliżały się nieco więcej do bramy — policja zamknęła bramę, wzywając nadal do rozejścia się — mimo, iż brama była zamknięta i nie było gdzie się rozejść. Razem z szeregami O. W. P. została zamknięta spora liczba innych uczestników zjazdu — w liczbie około 700 ludzi, którzy chcieli widzieć pochód, razem z OWP. zamknięto w ten sposób na stadjonie blisko 1000 ludzi, pozbawiając ich sposobności, choćby widzenia pochodu na uroczystości Mestwinowskiej. To wywołało zrozumiałe oburzenie, więcej u publiczności zamkniętej aniżeli w szeregach O. W. P. Nastąpiły głośne uwagi, przeważnie z łona publiczności oraz okrzyki, które znamy z zaprotokółowanych zeznań świadków.

Członkowie O. W. P. stali aż do ostatniej chwili zwarci w szeregach, w końcu już kilka kroków od bramy otoczyła ich publiczność, żądając wyjścia. Mimo, iż tak oskarżony Ciesielski oraz podkomendant Pieper i Sobczak kilkakrotnie kazali członkom O. W. P. się rozejść placówkami do domu — tylko część wystąpiła z szeregów — a gdy przy nawoływaniu publiczności z poza bramy stadjonu, „co to my żydzi czy Niemcy, nie wolno iść w pochodzie", zniecierpliwiona i oburzona publiczność ruszyła do bramy, przed którą na całej szerokości 12 metrów stało 6 policjantów, w jednym momencie wywróciła bramę, która opierała się na w przeddzień **zbudowanych na piasku bez fundamentów słupach** murowanych — i razem z O, W. P. ruszyła stworzonym otworem na zewnątrz stadjonu, przyjęta pałkami i kolbami policjantów, którzy stali po drugiej stronie bramy. Pałki mieli policjanci przy sobie. Widocznie przewidywali robotę, pałasze i kolby nie wystarczały.

Zaden z świadków oskarżenia, a są to przeważnie policjanci — nie został **ani pochwycony** przez jakiegokolwiek z oskarżonych ani **przez żadnego z nich odsunięty ze swego stanowiska pod bramą, widocznie policjanci się rozeszli w ostatnim momencie naporu publiczności** na bramę — więc **nikt nie przełamał oporu** jakiegokolwiek **urzędnika policyjnego** czyli nikt nie stawił wogóle **czynnego** oporu — ani policjantom nie groził.

Stąd też żaden z oskarżonych nie dopuścił się występku z § 113 lub z art. 129 kk. — zatem oskarżeni nie mogą być karani ani z § 115 ani z art. 163 kk., za które to przestępstwa skazani zostali wyrokiem I. instancji. Szczegóły przedstawił przedmówca mój kolega dr. Suchecki — dlatego nie będę ich powtarzał.

Podniosę tylko to, że, gdy policja na wolnem polu przy Kamiennej górze spotkała grupki publiczności, wracającej z stadjonu do miasta, zaraz po pierwszem wezwaniu poczęła bić każdego pałkami i kolbami. Jeśli osk. Sampławski w chwili, gdy otrzymywał razy, chwycił za karabin policjanta, to również nie stawił czynnego oporu, był to jedynie odruch samozachowawczy, wszak ów policjant nie twierdził, by Sampławski był mu choć na moment wyrwał karabin lub by nie mógł karabinem bezpośrednio potem władać. Więc przełamania jakiejś siły u policjanta nie było.

Zwracam uwagę na treść zaprotókołowanych zeznań świadków oskarżenia, przeważnie urzędników policyjnych czyli posterunkowych. Mieszczą się tam rozmaite impondera bilia (materjał nieuchwytny w miarę, przyp. red.), które jednakowoż dają dużo do myślenia przy ocenie co można, a czego nie można przyjąć za udowodnione.

Prawie wszyscy posterunkowi jakoby jednogłośnie zaznaczają: tłum był skupiony, jeden z nich aż trzykrotnie — otóż to jest termin prawniczy z § 115 kk., oznaczający również zbiegowisko w sensie art. 163 kk. Aresztowano razem z kilkoma oskarżonemi również św. Sobolewskiego, który miał rewolwer przy sobie, mimo, że siedział w areszcie, nie odebrano mu rewolweru, bo miał rewolwer, jak zeznał, w nogawicy i tam nie znalazła policja rewolweru — a wypuściła go na wolność, gdy wyznał, że jest członkiem P. P. S. — prawdopodobnie był to komunista prowokator. Inny posterunkowy najprzód uważał, że przy obaleniu się bramy, z którą upadł na ziemię, otrzymał ranę sztyletem — istotnie jeden z świadków zeznał, jakoby był widział w ręku osk. Piepera **coś jakby** sztylet, napewno tego stwierdzić nie mógł. Inny zaś posterunkowy twierdził, że zgnieciono mu klatkę piersiową — lecz mimo to po złamaniu klatki dalej urzędował przez cały dzień. Inny świadek zeznał, że słyszał strzały — później stwierdzono, że to strzelał jeden z posterunkowych. Nareszcie św. naczeln. bezp. publ. p. Szacherski zeznał, że nie jest mu nic wiadomem, by na dzień 10 lipca przybyła do Gdyni organizacja Strzelca — tymczasem świadek Kunz zeznał, że dnia 9 lipca widział na dworcu w Tczewie 3—4 wagony Strzelców, którzy, jak wynikało z napisów na wagonach, jechali do Gdyni i że przybycie to p. Szacherskiemu, wyrażając swe obawy, że dojdzie do awantur i że p. Szacherski

Syn Sherloka Holmesa.

5

Ciąg dalszy.

— Moja matka zgodziła się na wszystko. Oboje uciekli do Anglji i tu wzięli ślub potajemnie.

Holmes umilkł. Twarz jego dziwny przybrała wyraz — zdawało się, że wybuchnie śmiechem, ale zaraz potem spoważniał i mówił dalej:

— To panom wyjaśni, dlaczego małżeństwo ojca mego pozostało tajemnicą. Moi rodzice żyli bardzo szczęśliwie. W rok po ślubie ujrzałem światło dzienne w Cambridge — po szczęśliwych latach dziecięcych straciłem, mając lat dwanaście, ukochaną moją matkę... Później byłem na uniwersytecie w Oxfordzie, następnie zwiedziłem Włochy, gdzie dużo sławnych poznałem mężów, pomiędzy innymi też i Lombrosa.

— Przyroda dziwnie mnie wyposażyła, — dodał uśmiechając się lekko, — obok daru spostrzegawczego, odziedziczonego po ojcu i umiejętności panowania nad sobą, obdarzyła mnie błędem, odziedziczonym po matce, — który można nazwać nerwowem drganiem. Może to już panom podpadło... Jeżeli przestanę na chwilę myśleć z natężeniem, wykrzywiają mi się usta jak do śmiechu. Tak samo było u mojej matki!

— Zauważyłem to, — rzekł Bussard — i myślałem już, że...

Holmes skinął głową.

— Zadawałem sobie już tyle trudu, aby to ukryć, — rzekł, ale w tym wypadku jest przyroda silniejszą niż ja. Chciałem to tylko wytłumaczyć panom, abyście wiedzieli, o co chodzi. Ale teraz do rzeczy! Jestem tu, jak to już opowiadałem wczoraj panu burmistrzowi, którego poznałem w „Koronie", aby wykryć pewną zbrodnię — jestem przekonany, że w Blankenhagen znajdę pewien punkt oparcia, ale to do naszej sprawy nie należy. Ponieważ jestem tak, jak i mój ojciec, detektywem jedynie z zamiłowania i pracuję jedynie dla zadowolenia mej ambicji i dla mej rozrywki, przeto nie mam żadnej pretensji do jakiej nagrody. Służę panom chętnie radą i czynem. Przykro by my było opuszczać Blankenhagen bez wykonania jakiegoś czynu.

Po tych słowach umilkł, oczekując odpowiedzi burmistrza i dyrektora.

Burmistrz podał mu rękę — Bussard także. Milcząc, porozumieli się dokładnie.

Bussard pierwszy przerwał milczenie.

— Ktokolwiek jest złodziejem, — rzekł, — nie mógł sobie gorszego wybrać dnia, jak dzisiejszy!

Holmes uśmiechnął się, poczem wstał szybko i zwrócił się do Bussarda:

— Opowiedz mi pan, proszę, wszystko, co wiesz o tym wypadku!

Bussard opowiedział, co widział i słyszał i uważając się w duszy także za wytrawnego detektywa, nie zapomniał o najdrobniejszych szczegółach.

Holmes słuchał uważnie, nie przerywając mu ani jednem słowem.

Tak burmistrz jak i dyrektor zdumieni byli coraz to więcej uwydatniającem się podobieństwem młodego Holmesa do ojca. Ta sama twarz blada, o rysach ostrych i wyrazistych, ten sam nos, lekko zgięty i ta sama postać wysoka, lekko naprzód pochylona. Wszystkie ruchy i coś nieokreślonego w zachowaniu się jego zdradzało natychmiast detektywa.

Gdy Bussard skończył, rzekł Holmes stanowczo:

— Przedewszystkiem muszę iść na miejsce włamania się. Może znajdę tam ślad jaki! Zechcecie mi panowie towarzyszyć?

— Naturalnie! (C. d. n.)

zapewnił go, iż sam przestrzeże Strzelców, by nie brali udziału w uroczystości.

Jeden i drugi świadek zaprzysiągł swe zeznania, ks. Wrycza zeznał, że widział oddział Strzelca w dniu 10 lipca w Gdyni — mimo to p. Szacherski zeznał, że o przybyciu Strzelca do Gdyni na dzień 10 lipca nic nie wie.

Nie chcę twierdzić, że p. Szacherski świadomie subjektywnie zeznał nieprawdę — objektywnie jednakowoż nie może to być prawdą — może i nieściśle protokółowano, gdyby był otrzymał odpis swego zeznania, jak otrzymał p. Dr. Skąpski odemnie, byłby może również prosił o sprostowanie protokółu.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 29 maja 1933 r.

Kalendarzyk, 29 maja, Poiedziałek ,Teodozji.
30 maja, Wtorek, Feliksa.

Wschód słońca g. 3 — 24 m. Zachód słońca g. 19 — 42 m.
Wschód księżyca g. 8 — 56 m. Zachód księżyca g. 00 — 09 m.

Do Szan. Czytelników.

Wobec zmiany rozkładu jazdy kolejowej od 15 bm. i połączonego z tem rychlejszego ekspedjowania gazet uprasza się wszelkie ogłoszenia w dniu wydania gazety doręczać do godz. 8 i pół rano.

Zmiana taryfy pocztowej.

Min. poczt obniży od 1 czerwca niektóre stawki taryfy pocztowej. Przedewszystkiem wprowadzona będzie zmiana wagi na listy. Dotychczasowa opłata za listy w obrocie krajowym wagi do 25 gramów wynosiła 30 gr, zaś od 25 gramów do 250 gramów — 60 gr. Obecnie wprowadzono opłatę pośrednią 45 gr za list wagi od 25 do 100 gramów. Ponadto obniżona będzie opłata za doręczenie paczek pocztowych o 10 gr przy każdej stawce. Również o 10 gr obniżone będą opłaty, oparte na poleceniu listu, a więc n.p. opłaty za zwrotne oświadczenia nadania itd. Natomiast spodziewana obniżka stawek za przewóz paczek pocztowych w wysokości 25—30 procent nie dojdzie do skutku, gdyż Ministerstwo zdecydowało się na obniżenie tych opłat tylko w ramach 20 procent w porównaniu z opłatami, pobieranemi dotychczas.

Ważne dla rodziców i opiekunów.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu ogłasza nazwiska osób, które są uprawnione do kształcenia uczniów w rzemiośle, grupy metalowej.

Do kształcenia uczniów są uprawnieni:

Powiat Lubawa:

W zawodzie ślusarskim: Maksymiljan Bendix, Nowemiasto; Franciszek Buchholtz, Mortęgi; Franciszek Czachorowski, Lubawa; Nikodem Duszyński, Nowemiasto; Jan Dąbkowski, Lubawa; Bernard Grabowski, Lipinki; Józef Grabowski, Lubawa; Alojzy Kujawa, Nowemiasto; Franciszek Neuman, Lubawa; Norbert Orlikowski, Nowemiasto; Władysław Okołowski, Lubawa; Bronisław Rytlewski, Lubawa; Jan Wygocki, Nowemiasto.

W zawodzie blacharskim: Paweł Fischoeder, Nowemiasto; Jan Czajkowski, Lubawa.

Powiat Działdowo:

W zawodzie ślusarskim: Eryk Baasner, Działdowo; Alfons Bernas, Działdowo; Jan Gerlach, Działdowo; Juljusz Knodel, Filice; August Lonkowitz, Działdowo; Juljusz Szmidt, Wielki Przełęk.

Powiat Brodnica:

W zawodzie ślusarskim: Tomasz Niklewski, Brodnica; Jan Czerwiński, Brodnica; Józef Garstka, Brodnica; Ksawery Kreft, Brodnica; Jan Majewski, Zbiczno; Herman Nickstadt, Jabłonowo.

W zawodzie blacharskim: Juljan Ligęziński, Brodnica; Wiktor Piasecki, Brodnica; Józef Burzyński, Jabłonowo.

Z miasta i powiatu.

Przyjazd p. Wojewody.

Nowemiasto. Na 27 bm. został zapowiedziany przyjazd wojewody pomorskiego, p. Kirtiklisa. Z racji tego w mieście powiewały liczne chorągwie. O godz. 1.30 po poł. p. Starosta wraz z p. Komendantem Pow. P. P. udali się samochodem na granicę pow. lubawskiego celem powitania p. Wojewody. O godz. 3-ej po poł. zajechał p. Wojewoda w towarzystwie p. Starosty przed gmach Starostwa, przyjął raport od komendanta plutonu honorowego, składającego się ze „Strzelców", poczem udał się do gmachu Starostwa, gdzie powitany został przez burm. p. Kurzętkowskiego i Radę Miejską. W korytarzu Starostwa szpaler utworzyła I. Drużyna Zeglarska. Następnie po przywitaniu się z obecnymi p. Wojewoda udał się do pokojów prywatnych p. Starosty, gdzie spożył obiad. Po obiedzie zwiedził łazienki, kościół parafjalny, halę gimnastyczną szkoły powsz., bramę łąkowską i nowozbudowaną strzelnicę. O święcie P. W. podamy w następnym numerze.

Dwa filmy dźwiękowe.

Nowemiasto. W poniedz., 29 bm., wyświetlany będzie wielki podwójny program dźwiękowy, a mianowicie 1. Blond Venus z Marleną Dietrich oraz Pat i Patachon jako wynalazcy prochu, najweselsze komedje sezonu. Dla informacji zapodajemy, iż filmy wszystkie wyświetlane będą na aparaturze dźwiękowej z fachową obsługą. Zatem wyklucza się ewentl. zrywanie lub wadliwe funkcjonowanie aparatury.

Kradzież.

Nowemiasto. W ub. piątek o godz. 2ej w nocy dotychczas niewykryci sprawcy rozbili szybę wystawną u kupca Kaufmana przy ul. Kościelnej i zabrali na jego szkodę 3 sztuki materjałów, wartości 70 zł. Sprawcy zostali spłoszeni przez p. Zurawską, która wyjrzała oknem, lecz niepoznani, ulotnili się. Policja czyni energiczne dochodzenia.

Wycieczki Towarzystw i szkoły w Tylicach.

Tylice. Wieś nasza, leżąca na wzgórzu wokoło lasów i jezior, cieszy się sympatją okolicznych Towarzystw, które urządzają wycieczki. Przy ślicznej pogodze w niedzielę, 14-go bm. przybył oddział Czerw. Krzyża (Szkoła powszechna) z Nowegomiasta do naszej miejscowości, biorąc udział w nabożeństwie rannem w kościele parafjalnym w Tylicach, poczem udano się nad jezioro, gdzie się zabawiano w rozmaite gry, przyczem rozbrzmiewał wesoły śpiew.

W niedzielę, 21 bm. przybyło do nas **Tow. Powstańców i Wojaków z Nowegomiasta** w liczbie około 60 druhów. Urządzili strzelanie o nagrody dla druhów z placówki Nowemiasto. I miejsce zajął p. Br. Jentkiewicz, pozatem znaleźli się amatorzy z Tylic i okolicy, którzy strzelali taksamo do tarczy. O godz. 10-tej udała się brać wojacka do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odśpiewano Boże, coś Polskę. Po wspólnym obiedzie Wojaków w ogrodzie p. Ochockiego wyruszono w powrotną drogę do Nowegomiasta.

W tą samą niedzielę przybyła także **S. M. P. Bratjan** w liczbie 30 druhów, do naszej wsi. Po przywitaniu przez prezesa miejsc. SMP. p. Grużlewskiego i sekr. p. Prybę wymaszerowano do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie zabawiano się około 2 godz. w Ognisku S. M. P. przy dźwiękach mandolin i wesoły śpiew druhów, poczem odmaszerowali druhowie z Bratjana, żegnani przez miejsc. S. M. P., w powrotną drogę. Obywatel.

Samobójstwo.

Tereszewo. W dniu 25 bm. mniejwięcej o godz. 4-tej rano powiesił się we własnem mieszkaniu na zawiasie od drzwi Berendt Jakób, lat 35, kawaler, syn deputatnicy. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba. Zwłoki Policja zabezpieczyła aż do przybycia komisji sąd.-lekarskiej.

Tydzień L. O. P. P.

Sampława. Tydzień LOPP. dzięki miejsc. komitetowi nie przeminął bez echa w naszej wsi. W niedzielę, 14 bm. rozsprzedawano przed kościołem materjał propagandowy. Na zakończenie tygodnia w niedzielę, 21 bm. odbyła się zaraz po nabożeństwie manifestacja na placu przedkościelnym. Przemawiał p. Sztandara, kier. szkoły oraz nauczyciel z Zajączkowa. Ogólną uwagę zwracały maski dzieci i wzór ubrań przeciwiperytowych. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa w ubikacjach Szkoły Roln., na której bawiono się w zgodzie. Czysty zysk z zabawy został przeznaczony na cele LOPP.

Tydzień Pol. Czerw. Krzyża.

Lubawa. W dn. od 1-8 czerwca rb. odbędzie się tydzień P. C. K. Oddział lubawski ustanowił nast. program obchodu Tygodnia.

1 czerwca. Pochód przez miasto drużyn sanitarnych i przeciwgaz. P. C. K., oddziału Młodz. P. C. K. oraz organizacyj P, W. i W. F. Zbiórka na dziedzińcu Sem. Naucz. o godz. 7 wiecz.

2 i 3 czerwca: Sprzedaż nalepek PCK. i materjału propag.

4 czerwca: Kwesta uliczna.

5 czerwca: Wielki koncert ork. wojsk. 67 pp. w ogrodzie Hotelu pod Orłem. Początek o godz. 4. Podczas koncertu strzelanie do tarczy o nagrody. Wyśmienity bufet we własnym zarządzie. W razie niepogody koncert odbędzie się w sali. Wieczorem od godz. 9 tańce. Wstęp do ogrodu 30 gr., na zabawę 1 zł od osoby.

8 czerwca: Wyświetlenie filmu o godz. 8.30 wiecz. na sali p. Kowalskiego.

Datki do bufetu na 5 czerwca rb. uprasza się składać u p. Dakowskiego (Hotel Kopernika) i u p. L. Szulca Rynek.

O liczny udział w imprezach uprasza się całe Obywatelstwo. Dochód z tygodnia przeznacza się na zakup sprzętu ratowniczego, sanitarnego i przeciwgazowego. Więc i ty pomóż, by i Ciebie mógł ratować Polski Czerwony Krzyż!

Znamienny incydent na boisku. I tam p. Łukasik!

Lubawa. Dn. 25 bm. na boisku w Parku Miejskim zaszedł znamienny incydent w czasie przedbiegów przygot. do zawodów na święto P. W. Przy starcie do biegów żeńskiej drużyny jedna z zawodniczek wybiegła przed sygnałem dwa razy przed metę. Sędzia p. prof. Engel, postępując według regulaminu, zawodniczkę wykluczył z danej konkurencji. Na to zareagował **sędzia p. Łukasik.** Doszło do słownej utarczki, w czasie której **p. Ł. złożył sędziostwo.** Pod adresem p. prof. Engla padły ze strony niektórych seminarzystów **bardzo niekulturalne słowa.** W wyniku tego incydentu p. prof. Engel, jeden z najlepszych znawców sportu na tut. gruncie, złożył również godność sędziego. Lecz nie na tem się skończył incydent, wywołany przez p. Ł. P. prof. Engel jest kier. sportowym kl. sp. „Biały Orzeł" i członkowie tegoż, stanowiący najlepiej wyrobioną drużynę lekkoatletyczną, na znak protestu takiego potraktowania ich kierownika, wstrzymali się od dalszego udziału w przedbiegach, a temsamem i święcie P.W. Zajście to wywołało ogólny niesmak. Jest ono jeszcze jednym dowodem, że tam, gdzie się pokaże p. Ł., powstają zgrzyty i rozdźwięki.

Amatorzy drobiu w potrzasku.

Lubawa. P. Mejkę z Losów złodzieje odwiedzili w nocy z 7—8 bm., zabierając z chlewa 10 królików. Pieczyste musiało im dobrze smakować, gdyż zakradli się po raz drugi w nocy z 19—20 bm. Tym razem zabrali aż 17 kur i 1 perliczkę. Dzięki energicznym dochodzeniom policji udało się ująć złodziejaszków 25 bm. Jeden z nich jest Stasieński. Zdołano im jeszcze odebrać 6 kur. Oprócz tego czeka ich jeszcze kara.

Wielki proces o przemyt ryb. — Zyd głównym pionkiem.

Lubawa. Radomskie jezioro, przepołowione przez granicę polsko-niem., tworzy idealny teren dla przemytu ryb z Niemiec do Polski, zwłaszcza dla żydów, którzy wynajdują pośredników do tak ryzykownych przedsięwzięć. Dn. 23 bm. toczył się przed S. Ap., podobnie jak przed 2 laty, proces o przemyt ryb. Na ławie osk. zasiadł Jan Gabriel, ojciec dzierżawcy jeziora, Batkiewicz, pomocnik ryb., obaj z Radomna oraz żyd, handlarz ryb, Zurich Lengałka. Akt osk. zarzuca J. Grab. i B. że 30. 12. 1932 r. przemycili z Niemiec do Polski na jeziorze radomskiem 440 kg. ryb w 4 sieciach. Ryby były przeznaczone dla żyda. Według zeznań G. otrzymał on z Iławy od niej. Ciszewskiego wiadomość, że zatopione są w jeziorze po polskiej stronie ryby w workach. Gabriel wraz z B wyłowili 1 worek. Przyłapała ich Straż Gran. Gabriel tłómaczy się tem, że ryby zamierzali przemycić dla żyda, który obiecał im w nagrodę 10 zł od ctr. ryb, dostarczonych aż do Skarlina. Zyd się wszystkiego wypiera. Osk. G. również zapiera się, jakoby utrzymywał stosunki z Ciszewskim z Iławy. Przod. Straży Gran. zeznał, że od niejakiegoś czasu podpadała wielka ilość ryb, wyłowionych z jeziora rad. Obserwacja ściślejsza została uwieńczona ujęciem przemytników na gorącym uczynku. Ryby były pochodzenia niemieckiego i samych leszczy ogólnej wagi 438—440 kg. Ciszewski z Iławy, trudniący się dostarczaniem ryb z Niemiec, jest obywatelem niemieckim i nie zdołano go schwycić.

Następnego dnia został ogłoszony wyrok. Jan Gabriel i Leon Bajtkiewicz skazani zostali każdy po 1430 zł grzywny oraz po tygodniu aresztu. W razie nieściągalności grzywny sąd zamienił im każde 50 zł na 1 dzień aresztu. Zyd Lengałka Zurich został skazany na 1430 zł grzywny, lecz kara została mu złagodzona do 300 zł grzywny z zamianą 20 zł na dzień aresztu w razie nieściągalności oraz koszta sąd. w kwocie 30 zł.

Marsz propagandowy „Strzelca".

Lubawa. Przechodnie 26 bm. około godziny 10 wiecz. byli świadkami marszu „Strzelca" przez ulice miasta. Ze śpiewem, z karabinami przeszli przez miasto. Był to swego rodzaju marsz propagandowy, aby pokazać, jaką siłę stanowią tu „Strzelcy". Każdy wie, że ci bezrobotni, którzy dziś wstąpili do „Strzelca" łudzący się zdobyciem pracy, nie zdają sobie sprawy, że „Strzelec" to organizacja pół wojskowa, a nie jakaś zawodowo-zarobkowa, walcząca o lepszy byt robotników. **Były wypadki, że za pochody w czwórkach pociągano zarządy innych organizacyj do kary,** n. p. Rożental i Sampława, ale to dotyczyło **Młodych O.W.P. i Tow. Powst. i Wojaków.**

Z Pomorza

Poświęcenie lotniska.

Lidzbark. Na zakończenie Tygodnia LOPP. odbyło się w niedzielę 21. bm. staraniem Komit. pow. i miejsc. poświęcenie lotniska. Od godz. 2 na lotnisku kilkaset osób liczący tłum wyczekiwał mających nadlecieć samolotów. Jednak dwugodzinne oczekiwanie okazało się bezcelowem i beznadziejnem.

Ostatecznie przystąpiono do poświęcenia lotniska. Poświęcenia dokonał ks. Kita, w obecności zast. Starosty i kom. P. P. z Działdowa, Komitetów pow. i miejsc. P. Starosta nie przybył. Zast. Starosty po krótkiem przemówieniu wyjaśnił ważność, znaczenie i cel lotniska. Następnie przemawiał pow. referent ośw., p. Pszenny z Działdowa, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzplitej Polski. Pluton wojska prezentował broń i orkiestra odegrała hymn narodowy. Przystąpiono do konkursu papierowych modeli samolotów, wykon. przez uczn. szkoły pow. z Działdowa. Wieczorem odbył się w Leśniczówce dancing i zabawa ludowa na sali p. Rydzińskiego, na którą naturalnie mało gości przybyło.

Z targu.

Lidzbark. Dn. 24. bm. podczas targu płacono za ft. masła 1.-1,20 zł., mdl. jaj 70.-80 gr, kurę 1,80-2., kaczkę 2,00-2,50 zł., gęś 4,-5, zł. — gęś tucz. 7,-8, zł, kurczę 60-70 gr., kartofle 1,20-1,40 zł., żyto 7,50, jęczmień 6, seradelę 2,50, groch 7,-8, owies 5,-5,50 zł., para prosiąt 50 zł., tuczniki 38,-40, zł.

Kradzież roweru i odzieży.

Lidzbark. W nocy z 24—25 bm. zakradli się nieznani złodzieje do mieszkania p. Zadrożnego w Ostrowym Bryńsku. Po wypchnięciu szyby w oknie wtargnęli do mieszkania, gdzie stał rower i szafa z ubraniami męskiemi. Złodzieje wybrali najlepsze ubrania i rower. Szkoda wynosi około 200 zł. Policja prowadzi śledztwo.

Wycieczka szkolna z Warszawy.

Lidzbark. Dn. 22 bm. przybyła II kl. gimn. im Sienkiewicza z Warszawy koło 70-ciu uczni pod opieką nauczycieli specjalnemi wagonami celem zwiedzenia naszej okolicy. Miejscem zatrzymania była Leśniczówka, a boisko służyło uczniom do gier i ćwiczeń. Kolejno zwiedzano nasze miejskie lasy, urządzono wycieczki do Górzna. Po trzydniowym pobycie, zadowolona z odniesionych wrażeń, wyjechała wycieczka w środę wieczorem. Jaki urok przyroda naszej okolicy wywiera, wymownie świadczą o tem urządzane wycieczki z dalszych stron.

Strzelanie Bractwa Kurk. o godność króla majowego.

Lidzbark. Uroczyste otwarcie i strzelanie o godność króla majowego rozpoczęto 25 bm. o godz. 2 po poł. Przybyli wszyscy bracia w komplecie. Przerwa zimowa nie osłabiła oka i pewności w strzale do celu, co okazały bardzo dobre wyniki strzałów. Po zaciętej walce osięgnął największą ilość punktów br. I. Lewandowski, zdobywając temsamem godność króla majowego, godność I ryc. zdobył br. B. Neuman, II ryc. br. K. Topolewski. Ostra walka wywiązała się o order wędrowny, ofiarowany przez p. Kuderta, który zdobył br. Neuman. Strzelanie o order, ofiarowany przez panie z Lidzbarka, odłożono na początek czerwca rb. Wspólna pogawędka zakończyła pierwsze tegoroczne strzelanie.

Z sali sądowej.

Lidzbark. Dnia 17 bm, pod przewodn. nacz. Sądu Gr. p. Hejnowskiego zast. prok. p. Krawczyka, przod. P. P. odbyły sie sprawy karne. Zasądzeni zostali za kradzież leśną: Fr. Susmarski, Antochowicz Ant. i Jan Rolka, rob. z Lidzbarka, po 60 zł; Winc. Zalewski miesiąc aresztu 70 zł. grzywny; z Kol. Bryńsk: Edmund Sokołowski, syn małoroln. na 6 tyg., Mieczysław Chodubski, Edm. Sokołowski i Jan Rutkowski, każdy po 6 mies. więzienia, Bronisław Moczadło z Fjałek na 110 zł grzywny i pon. kosztów sąd., Czesł. Skibicka, z Radoszek na 30 zł grzywny. Miecz. Chodubski, Jan Pietrakowski i Wacław Moszczyński za kradzież 4 metrów szczap każdy po 6 miesięcy więzienia. B. T. z Borku za za ścięcie 4 tyczek na 5 zł grzywny.

Nieszczęśliwy wypadek robotnika.

Działdowo. Dnia 22 bm. odstawiono do tut. szpitala rob. Wład. Wojczulińskiego z W. Turzy, który doznał złamania obojczyka i 4 żeber przy zwożeniu budulca, na który usiadł. W pewnej chwili stracił równowagę i upadł na ziemię, poczem został przyduszony wzgl. uderzony balansującym końcem drzewa, które złamało mu kości. Po dwudniowych męczarniach W. zmarł.

Z rozpraw sądowych.

Znieważenie policjanta — Nieumyślne spowodowanie śmierci urzędnika. — Krzywoprzysięstwo.

Działdowo. Sąd Okręgowy na posiedzeniu w Działdowie 22 bm. pod przewodn. sędziego Nawrockiego rozpatrywał sprawę Michała Truszczyńskiego z Truszczyn, oskarżonego o to, że na zabawie w Truszczynach post. P.P. z Dębienia Korcza w czasie pełnienia służby uderzył w twarz. Przod. K. rzekomo przed upływem wyznaczonej godziny, o której zabawa miała się skończyć, nakazał zamknięcie sali, co młodzieńca popchnęło do czynu, za który sąd wyznaczył mu 7 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na 2 lata.

Dalej sąd rozpatrywał sprawę kupca Olejniczaka i tegoż pomocnika Kozłowskiego z Działdowa, którym akt oskarżenia zarzucał nieumyślne spowodowanie śmierci człowieka. Jak wiadomo, ub. roku przybył do sklepu kupca O. urzędnik skarbowy śp. Błotnicki, w zamiarze nabycia rewolweru. Oglądając okazaną broń, kupujący zwrócił się do pomocnika kup. K. z prośbą o pokazanie mu, jak się ściąga cyngiel. K., widocznie zaprzątnięty innemi myślami, chwycił za cyngiel, nie zważając na to, że lufa broni była skierowaną w kupującego. Padł strzał, który ugodził śmiertelnie śp. B. Sąd, mimo korzystnego dla oskarżonych zeznania świadków, uznał obu winnymi nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka, za co z § 230 k. k. wymierzył p. O. karę więzienia przez 1 rok, a p. K. karę więzienia przez 8 miesięcy z warunkowem zawieszeniem wykonania tych kar przez 3 lata. Sąd dla p. O. uznał jako okoliczność obciążającą długoletnie przygotowanie zawodowe, a jako okoliczność łagodzącą dla obu osk. niekaralność tychże. Po ogłoszeniu wyroku obrońca mec. Wyrwicz zapowiedział wniesienie apelacji. Zagadka, w jaki sposób dostała się amunicja do przedtem naprawionego rewolweru, nie została rozwiązana.

Wreszcie na własne żądanie wznowiono sprawę już umorzoną na podstawie ustawy amnestji, o krzywoprzysięstwo, którego miał się dopuścić budowniczy Jan Łukiewski z Działdowo, w ten sposób, jakoby w procesie cyw. przeciw p. Krukurkom z Wierzbowa zeznał pod przysięgą nieprawdę. W sprawie tej przesłuchano 12 świadków, w tem rzekomych pokrzywdzonych i 3 powołanych przez nich świadków, resztę świadków powołał oskarżony. Swiadkowie oskarżenia zeznawali zgodnie, lecz nie objektywnie, a rzekomo pokrzywdzeni występowali wprost jakby oskarżyciele, mimo, że do tego nie byli uprawnieni, czem wywołali przykre wrażenie na publiczności. Ich zeznania posiadały także walory prawdomówności, że przewodniczący zarządził konfrontację świadka obrony z poszkodowanym. Sąd, dając wiarę świadkom obrony i biorąc pod uwagę towarzyszące okoliczności przedmiotowej sprawy, uniewinnił oskarżonego na koszt skarbu państwa.

Nieurzędowy podany wynik wyborów w Gdańsku.

Hitlerowcy otrzymali absolutną większość w sejmie gdańskim.

Hitlerowcy	38 pos.	107,335 głos.
Socjaliści	13 „	38,103 „
Komuniści	5 „	14,766 „
Centrum	10 „	31,339 „
Czarno-biało-czerw.	4 „	13,595 „
Niem. zw. właśc nieruch.		976 „
Młode Niemcy		1,691 „

Listy polskie:

Czarnecki—ks. Komorowski	4,343 gł.	razem
dr. Moczyński	1,375 „	2 pos.

Oddano głos. 215,703. Ważnych 214,550 gł. Nieważnych 1,153. (W r. 1930 oddano tylko 197,871 ważnych głosów).

Ameryka uchyla złoty parytet.

Waszyngton. Prezes komisji bankowej Steagall złożył w porozumieniu z prez. Rooseveltem w izbie reprezentantów projekt ustawy, uchylającej złoty parytet.

Motywując wniesienie ustawy, przewodniczący komisji bankowej oświadczył, że pozwoli ona dłużnikom Stanów Zjedn. spłatę zobowiązań wojennych w jakichkolwiek środkach obiegowych, prawnie uznanych w St. Zjed. Ustawa uprawnia w ten sposób spłaty długów w banknotach dolarowych.

Ustawa, wniesiona z inicjatywy Roosevelta, ma na celu zapewnienia mu zupełnej swobody na światowej konferencji gospodarczej.

Ingres ks. biskupa Lisowskiego w Tarnowie.

Tarnów. Dnia 27 odbył się w Tarnowie ingres nowomianowanego biskupa ordynarjusza, dr. Franciszka Lisowskiego. W uroczystości wzięli udział wojewoda krakowski Kwaśniewski, ks. metropolita Sapieha, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. arcybiskup Twardowski, ks. biskup sufragan Rospond, ks. biskup sufragan Barda z Przemyśla, d-ca O. K. V, płk. dypl. Bolesławicz, były minister Kwiatkowski, przeszło 100 księży z dziekanem diecezji tarnowskiej na czele, władze lokalne, różne delegacje związków i stowarzyszeń etc.

Zniżka cen zboża.

Jest jednak nadzieja ponownej zwyżki.

Warszawa, 27. 5. Na rynkach zbożowych nastąpiła zniżka cen niemal wszystkich rodzajów zboża, a przedewszystkiem żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa.

W dużej mierze zniżka zboża jest wynikiem faktu, że państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe zmniejszyły w ciągu ostatnich dni cenę zakupywanego przez nie w drodze interwencji żyta o 1 zł i pszenicy o 1 zł 50 gr.

Wobec zbliżającego się jednak przednówka, panujących niepogód i niezbyt pomyślnie zapowiadającego się urodzaju w sferach fachowych liczą się, że już w najbliższych dniach zboże będzie znów zwyżkowało, zwłaszcza, że również na rynku amerykańskim panuje zwyżkowa tendencja cen.

Meeting lotniczy.

Efektowne pokazy i konkurencje.

Warszawa, 25 5. Dziś odbył się w Warszawie międzynarodowy meeting lotniczy. Pomimo złej pogody zgromadziły się na lotnisku mokotowskiem tłumy publiczności, wypełniające szczelnie trybuny oraz miejsca stojące.

Między godz. 10, a 13,30 odbyły się loty na orjentację oraz konkurs lądowania samolotów w kole. Konkurs ten polegał na okrążeniu przez samolot lotniska i wylądowaniu jaknajbliżej oznaczonego chorągiewką środka koła, którego średnica wynosiła 60 metrów. W konkursie tym pierwsze miejsce zajął p, Jagoszewski z Aeroklubu warszawskiego na samolocie „Moth”, lądując w odległości 90 cm. od środka koła.

W dalszym ciągu programu odbył się start balonu wolnego. Za balonem podążyło w pogoń 18 motocykli. Pierwszy dojechał do niego inż. Ruszkowski, zdobywając tem samem pierwsze miejsce w tych zawodach.

O godz. 16 przybył p. Prezydent Rzplitej oraz członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem.

W dalszym ciągu zawodów odbył się konkurs lądowania w kole samolotów zagranicznych. Pierwsze miejsce zajął Belgijczyk, p. Guy Hansez, na samolocie „Fox Moth”, lądując w odległości 55 cm, od środka koła.

W próbie lądowania szybowców w kole, pierwsze miejsce zajął inż. Grzeszczyk, drugie p. Łopatniuk, W konkursie akrobacji gości zagranicznych pierwsze miejsce zajął p. Franciszek Nowak na samolocie „Avia B. H. 22”. W konkursie akrobacji samolotów polskich pierwsze miejsce zdobył plutonowy Buczyński, drugie sierżant Szubka, trzecie por. Orłowski.

Podziw wzbudził wśród widzów wspaniałe akrobacje zespołowej trójki myśliwskiej kpt. Bajana. Meeting lotniczy urozmaicony był wyścigiem samochodów. W konkursie zręczności prowadzenia samochodów pierwsze miejsce zdobył p, Barylski na „Tatrze”, drugie p. Wierzba na „Lancia”. Meeting zakończył się efektownym skokiem 5 osób z samolotów Fokkera.

Wyniki zlotu gwiaździstego.

Warszawa. Wyniki zlotu gwiaździstego na miling w Warszawie są następujące: Wśród zawodników zagranicznych I-e miejsce zajęła pani Ferraris Kohn (Czeszka) na samolocie „Smolik 39“, zdobywając 1395 punktów. Drugie miejsce zajęła pani Zofja Mikulska z Medjolanu, zdobywając 1301 pkt.; trzecie miejsce zajął Czech p. Nowak — 1286 pkt. Wśród zawodników polskich pierwsze miejsce zajął Wysiekierski na samolocie RWD. 5 z Aeroklubu warszawskiego, zdobywając 3702 pkt., drugie miejsce dr. Piotrowski z Krakowa 2706 pkt., trzecie miejsce p. Janusz Mościcki 2198 pkt.

Zebrak właścicielem kosztowności.

Kępno. (Poznańskie.) Na szosie za Opatówkiem znaleziono nieprzytomnego starca 67-letniego, Mikołaja Awniszenko, byłego żandarma rosyjskiego, który wkrótce zmarł. Trudnił się on żebractwem i zmarł z wycieńczenia. Na piersiach jego znaleziono torebkę, zawierającą kosztownosci łącznej wartości 11.000 zł.

A więc nie umarli, a żyją jeszcze!

Przed kilkoma dniami obiegła cały świat wiadomość o śmierci znanego włoskiego poety, Gabrjela D'Annuzio oraz mniej znanego, ale przeto nie mniej głośnego włoskiego generała, Nobilego, kierownika słynnej wyprawy do bieguna północnego, zakończonej fiaskiem.

Obecnie nadchodzi wiadomość z miejscowości Gardone, zaprzeczająca wiadomości o śmierci włoskiego poety. D'Annuzio jest wprawdzie jeszcze chory, ale powoli powraca do zdrowia. Zaprzeczenie nadeszło również co do śmierci Nobilego. „Znakomity” podróżnik poddał się operacji ślepej kiszki, ale także powraca już do zdrowia.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 30. bm. 12.10 Płyty gr. 15.30 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Z. Sport. 15.35 „Wśród książek”. 15.50. Płyty gr. 16.25 Odczyt dla nauczycieli pt. „Egzaminy dojrzałości”. 16.40 „Futuryzm włoski i europejski” (tr. ze Lwowa). 17.00 Koncert symfon. 18.00 Muzyka taneczna. 19.20 „Bieżące wiad. roln. 19.30 Tr. z Krakowa: felj. muz. pt. „Muzyka południa i muzyka północy”. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert. W przerwie: wiad. sport. 22.00 Kwadrans lit.: fragm. z dzieła pt. „Księga z San Michel”. 22.15 Koncert solistów. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Sroda, 31 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Program dla dzieci: a) „Przygoda Kaczuszki-Złotobrzuski”, b) tr. opow. ze Lwowa pt. „Jak ekscentryczny Anglik pobił światowy rekord rybactwa”. 16.00 Płyty gr. 16.40 „O hodowli psa”. 17.00 Płyty gr. 17.40 „Społeczne porady prawne”. 18.00 Muzyka taneczna. 19.20 „Skrzynka Pocztowa Roln. 19.30 Felj. lit. pt. „Literatura słowacka”. 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20,00 Pogadanka muzyczna o Brahmsie. 20.15 Koncert kam., pośw. J. Brahmsowi. 21.15 Wiad. sport. 21.25 Koncert Chóru Dana. 22.10 „Na widnokręgu“. 22.25 Płyty gr. 22.35. Odczyt w jęz. esperanckim pt. „Kąpieliska w Polsce (tr. z Krakowa). 23.00 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 27. 5. 33 r.

Holandja	358.40
Londyn	29.93
Nowy Jork czeki	7.54
Nowy Jork kabel	7.55
Paryż	35.01
Szwajcarja	171.87
Sztokholm	153.05
Gdańsk	173.87
Belgja	123.94
Włochy	46.12

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	16.75—17.00
Pszenica	33.50—34.50
Owies	11.75—12.25
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	48.00—54.00
Mąka żytnia	25.00- 26.00
Mąka pszenna 65 proc.	52.50—54.50
Otręby żytnie	9.75—10.50
Otręby pszenne	9.00—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zwłokom

ś. p.

Antoniego Cieślaka

i okazali nam tyle dowodów współczucia i życzliwości, składamy z głębi zbolałych serc

„Bóg zapłać“

żona, dzieci i wnuki.

Działdowo, w maju 1933 r.